

Deforestacja a ochrona klimatu

Lasy odgrywają dużą rolę w ochronie światowego klimatu. Jednak w przeciwieństwie do ochrony klimatu – którą ekonomiści rozumieją jako dobro publiczne, służące całemu światu – lasy dostarczają znacznych korzyści również w małej skali: regionowi, w którym się znajdują. Z tego względu nawet kraje, takie jak Chiny, gdzie ochrona klimatu nie doczekała się należytego miejsca, podejmują skuteczną politykę przeciwdziałającą deforestacji. Dzięki niej drastycznie spadło tam lokalne pozyskanie drewna. Ale głęboki spadek jego lokalnej podaży doprowadził do dynamicznego wzrostu importu. W konsekwencji w odległych krajach deforestacja wzrosła, nie tylko nie dając szansy na wzrost magazynowania dwutlenku węgla w drzewach, ale wręcz pogłębiając światowy kryzys klimatyczny.

Deforestation versus climate protection

Global forests play an important role in climate protection. Yet, in contrast to climate protection – which economists perceive as a so-called public good relevant for the entire world – forests provide significant benefits that can be appreciated even in their close neighbourhood. For this reason even countries like China, where climate protection has not gained the priority it deserves, have enacted policies aimed at counteracting deforestation. As a result, timber logging in China decreased drastically. However, the reduced local supply implied a massive growth in timber import. Consequently, deforestation in distant countries increased. This compromised the prospects for higher carbon sequestration and aggravated the global climate crisis.

Tzw. "ucieczka węgla" była sygnalizowana na tych łamach już dawno temu (*Aura* 1/2013). Zjawisko występuje wtedy, gdy jakiś region jednostronnie ogranicza emisje; wtedy niemal automatycznie przenoszą się one tam, gdzie takie ograniczenie nie występuje. Jest to najbardziej obecnie szkodliwy przykład "zielonego paradoksu" (*Aura* 7/2019), polegającego na tym, że – wbrew intencjom – próba rozwiązania jakiegoś problemu lokalnie może skutkować jego nasileniem. Z tego względu Porozumienie Paryskie z 2015 r. (*Aura* 3/2018) – nieśmiało nakładające wymagania ograniczenia emisji we wszystkich krajach (a nie tylko tam, gdzie ta emisja nie rośnie) – jest ważne i unikalne. Warto przeanalizować, co się dzieje, jeśli rozwiązuje się problemy tylko w jednym kraju.

Ratowanie klimatu wymaga redukcji stężenia dwutlenku węgla w atmosferze. W 2014 r. przekroczyło ono 400 PPM (*Parts Per Million*, części na milion). Jest to poziom znacznie wyższy, niż przed XIX-wieczną rewolucją przemysłową, i wyższy niż kiedykolwiek poprzednio w ciągu ostatnich kilkuset tysięcy lat. Uważa się, że lasy są w stanie pomóc światowemu klimatowi, przetrzymując ("sekwestrując") węgiel, który znalazłby się w atmosferze, gdyby ich nie było (*Aura* 2/2023). Przeciwdziałanie deforestacji jest więc ważnym składnikiem polityki ratowania klimatu.

Ale lasy dostarczają także wielu innych korzyści. Jeśli są naturalne (a nie hodowane jako plantacje surowca tartacznego), stanowią ostoję różnorodności biologicznej. Oprócz tego przeciwdziałają erozji i spowalniają powierzchniowy spływ wody. Z tego względu są znakomitym rodzajem pokrycia terenu, zwłaszcza na obszarach wododziałowych.

Ochrona lasów w Chinach

Chiny nie przyjęły na siebie zobowiązań do ograniczenia emisji dwutlenku węgla. Emisja z tego kraju rośnie w zastraszającym tempie. W 2004 r. wyprzedziła amerykańską, a obecnie w przeliczeniu na mieszkańca jest wyższa (8,82 t) niż w Unii Europejskiej (6,32 t). Dopóki nie ma globalnego porozumienia w sprawie ochrony klimatu, przywódcy chińscy nie chcą przyjmować zobowiązań do redukcji emisji. Jednak w przeciwieństwie do ochrony klimatu, ochrona lasów wydaje im się uzasadniona z racji korzyści, które przypadną nawet samym Chinom (a nie innym krajom).

Z tego względu, już ponad 20 lat uprawiają politykę przeciwdziałania deforestacji. Słusznie zauważyli, że lepsza ochrona lasów przekłada się na lepszy bilans wodny (zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym), a także na wzrost atrakcyjności ekoturystyki. Od 2000 r. była ona realizowana pod nazwą "Program ochrony lasów naturalnych". Program przewidywał zakaz wyrębów w górnych i środkowych dorzeczach Jangcy i Rzeki Żółtej, a także spowolnienie wyrębów w państwowych lasach północnego wschodu i Mongolii Wewnętrznej. Skonstruowany był całościowo. Obejmował subwencje dla zalesień i poprawy zarządzania lasami, wsparcie dla uprzemysłowienia, a także szkolenie i relokację pracowników trudniących się wcześniej wyrębem. Szacuje się, że zakazy wyrębu objęły w sumie połowę chińskich lasów, a ubytek pozyskania drewna doprowadził do zmniejszenia jego podaży na rynku o 332 miliony m³ w ciągu tych dwóch dekad. Spowodował on powstrzymanie deforestacji, a nawet wzrost powierzchni leśnej o 4%.

Początek programu był dość łagodny; przewidywał zakaz wyrębu w 20,8% lasów uznanych za naturalne. Natomiast polityka uległa zdecydowanemu zaostrzeniu po 2014 r. Doprowadziła do wstrzymania wyrębu we wszystkich kluczowych państwowych gospodarstwach leśnych, a od 2017 r. – do całkowitego zaprzestania wyrębu we wszystkich lasach uznanych za naturalne.

Światowe reperkusje ochrony chińskich lasów

Miłośnicy lasów na całym świecie mogliby się z tego wyłącznie cieszyć, gdyby nie pytanie o to, w jaki sposób wypełniono lukę po spadku podaży z chińskich lasów. Nietrudno się domyśleć, że chińskie podmioty gospodarcze podjęły starania o import drewna z innych krajów. Wiedzą o tym i polscy leśnicy. Tylko w latach 2019-2020 eksport drewna z Polski do Chin wzrósł parokrotnie. W 2020 r. Chiny odbierały największą część polskiego eksportu drewna, bo aż 45% z szacowanych 4-5 milionów m³. Zapewne nie pomogło to polskim lasom, ale i nie spowodowało katastrofy.

W innych krajach – zwłaszcza tropikalnych – zaspokajanie popytu chińskiego odbywało się w bardziej drastyczny sposób. Żeby to sprawdzić, na paru uniwersytetach podjęto trud bardzo wnikliwej analizy statystycznej zmian na światowym rynku drewna i dynamiki światowej

deforestacji. W tym celu skojarzono szczegółowe wyniki dotyczące chińskiego pozyskania drewna w różnych częściach kraju, z bardzo zdezagregowanymi danymi o międzynarodowych przepływach handlowych, a ponadto z dokładnymi zdjęciami satelitarnymi (uzyskanymi od ESA, *European Space Agency*) obrazującymi stan lasów na świecie. Na owych zdjęciach rozpoznaje się pokrycie terenu na działkach 300 m x 300 m. Rezultaty nie powinny dziwić. Ochrona lasów w Chinach, a zwłaszcza zaostrenie polityki po 2014 r., zostały okupione wzrostem deforestacji w innych krajach. Tak więc jeszcze raz udokumentowano "ucieczkę węgla", tyle że nie w formie emisji gazów cieplarnianych, tylko w formie innych przejawów dewastacji środowiska.

Badania były bardzo drobiazgowo. Poszukiwano różnych wzorców deforestacji zależnie od zamożności regionu uczestniczącego w rosnącym eksporcie do Chin. Wielkich niespodzianek nie było. Tak jak wielu specjalistów przewidywało, deforestacja w dużym stopniu zależy od przeciętnego dochodu notowanego w danym kraju. Ale zdjęcia satelitarne pozwalają na wyciągnięcie bardziej szczegółowych wniosków. Nawet w obrębie tego samego kraju, deforestacja jest tym większa, im niższy jest lokalny dochód.

Lokalne znaczenie lasów

Badanie ma charakter ogólnoświatowy, ale odnosi się przecież do każdego regionu – również do Polski. Wszędzie przyjmuje się, że gospodarka leśna powinna być wielofunkcyjna. Wiadomo, że lasy pełnią trzy ważne funkcje: produkcyjną, ekologiczną i rekreacyjną. W krajach zamożnych, w których nie umiera się z głodu, ani nie cierpi się nędzy, funkcja produkcyjna nie bywa traktowana priorytetowo. Tymczasem w regionach biednych, funkcja produkcyjna wysuwa się na pierwszy plan, ponieważ daje szansę na namacalny zarobek, zaś pozostałe dwie wydają się mniej ważne.

Nic więc dziwnego, że skoro w różnych miejscach na świecie leśnicy zorientowali się, że jest okazja, żeby zaistnieć na nowym rynku, to nasilono pozyskanie drewna. W regionach zamożniejszych, musiano przy tym sprostać wymaganiom realizowania funkcji ekologicznej i rekreacyjnej, co nie zawsze pozwalało na zwiększenie wyrębów. Jednak w regionach uboższych, te funkcje były traktowane mniej poważnie, aniżeli okazja do zarobienia choćby umiarkowanych pieniędzy. Skutkowało to nie tylko przerzedzeniem lasów, ale wręcz pozostawieniem nowych pustych działek, widocznych na zdjęciach satelitarnych.

Chińska ochrona lasów poskutkowała wzrostem deforestacji na świecie. Nie wynika z tego wniosek, że lasy w Chinach doczekały się nadmiernej ochrony. Wynika tylko potwierdzenie potrzeby patrzenia całościowo i zabiegania o ochronę klimatu na całym świecie. Rezultatem podjęcia jakiegoś jednostronnego działania może być – tak jak w tym przypadku – przesunięcie problemu z jednego miejsca w inne. Chodzi zaś o to, żeby problem rozwiązać całościowo, a nie w jednym miejscu. Dopiero pełne wyeliminowanie deforestacji – a nie tylko wyeliminowanie jej w jednym miejscu – będzie służyło ochronie klimatu.